

Kapłan, w zamiarze Jezusa Chrystusa, jest to opiekun każdej duszy odkupionej przez Niego, który we wszystkich etapach jej życia czuwa nad nią i niesie jej potrzebne pomoce. On bierze niemowlę z rąk rodziców, aby je **Chrztem Świętym** oczyścić i z niewoli szatańskiej wybawić, przyjmując do Ojcostwa Bożego, do dziedzictwa nieba i do społeczności wiernych Chrystusowych. Gdy dziecko przychodzi do rozumu, on wyjaśnia mu pierwsze **prawdy wiary** i obowiązki względem Boga. Gdy grzeszyć zaczyna, on je uczy żałować i jedna je z Bogiem. Gdy przychodzi do lat rozeznania, on łączy je z najmiłosierniejszym Stwórcą, przygotowując je odpowiednio do **Komunii świętej**. I potem, ile razy ciężko upadnie, on mu **udziela przebaczenia**, a zarazem rad zbawiennych, jak ma na przyszłość postępować, aby się ustrzec obrazy Boskiej. On je ostrzega o wszelkich niebezpieczeństwach, jakie mu grożą od świata, ciała i szatana, i uczy, jak ich uniknąć. Gdy przyjdzie czas **związków małżeńskich**, on znowu staje, aby przyjąć wzajemne obietnice obojga stron, i w Imię Boże im błogosławi. Gdy nawiedzi go Bóg jakimś strapieniem, on go pociesza i **Ofiarę świętą za niego składa**, aby gniew Boga przebłagać. Gdy przyjdzie choroba, on znowu spieszy do niego z **Sakramentami chorych**, aby przez pojednanie z Bogiem wyjednać mu szybsze uzdrowienie, albo też przygotować go i umocnić na ostatnią godzinę przejścia do wieczności. Gdy umrze, on pierwszy **modli się za jego duszę**, a ciało Jego do grobu prowadzi. A po śmierci i po pogrzebie, gdy wszyscy już nieraz o zmarłym zapomną, sam kapłan wspominać go będzie w świętych Ofiarach, polecając duszę jego Bogu, aby go z czyścowych mąk wybawił. Czy jest na świecie coś podobnego? Czy znajdzie się drugi tak **wierny przyjaciel**, co by każdemu we wszystkich przejściach życia gotów był dać pomoc zbawienną? Sama tylko **miłość Boża** mogła takie dobrodziejstwo obmyśleć. Ale do wszystkich tych wspaniałych czynności żaden człowiek z natury nie jest zdolny, choćby był obdarzony najwyższymi darami przyrodzonymi, jest tu bowiem działanie samego Boga, który posługuje się człowiekiem tylko jako narzędziem. Otóż miłość Boża udziela wybranym sługom swoim nowego skarbu **w Sakramencie Kapłaństwa**, przez który każdy kapłan otrzymuje wszelkie łaski potrzebne, aby godnie i z pożytkiem dla dusz spełniać te swoje czynności. Tu miłość Boża odnosi się nie tylko do samych kapłanów, ale, i każdej duszy wiernej, mającej z tych różnorodnych posług korzystać.



Bł. Honorat Koźmiński
Powieść nad powieściami